

## Dylematy mentalne: wiara – nauka – mistycyzm?

Tematami częściej obudowanymi teoriami niż nauką nie są tematy naszego życia doczesnego a życie pośmiertne i życie pozaziemskie. Są i teorie, które rozważają możliwość, że te dwa tematy gdzieś się łączą? Nauka zajmująca się materią chyba nie odkryła jeszcze metod analizowania i badania zjawisk, które z założenia są sytuowane poza takim postrzeganiem. Coraz bardziej upowszechniany termin „antymaterii” w ujęciu fizyki również nie obejmuje pojęć mistycznych. Jednak część teorii oddziela energię od materii. Jak z kurą i jajkiem rozwiązywany jest dylemat czy uwolniona energia ma swoje źródło w materii czy materia jest tylko skupiskiem energii. A może i jedno i drugie?

Teraz chyba coraz bardziej wydaje nam się, że materia zbudowana jest tylko z energii, gdy istota dwoistości fotonu przestaje być tajemnicą i zaczyna być intuicyjna, gdy grawitację też przymierza się do energii to wydaje się być logiczne, że i energia myśli stanie się obiektem takich dociekań. A co dopiero energia koncentrowana na jakiejś konkretnej myśli. Jak przykłady z odginaniem łyżeczek przez myśli i wiele czynności, a nawet i metod leczenia. Czy koncentracja na celu przekazania energii może być kluczowa dla jej transmisji?

Jeżeli jednak przyjmiemy, że mózg jest zbudowany z materii, która jest zbudowana z energii to rodzi się możliwość, że i to co jest przechowywane w mózgu to też odpowiednio skonfigurowany układ energii. Jeżeli tak, to rodzi się hipoteza, że można ją również wytransferować z ciała. Ale gdzie? Empatia, czyż to nie możliwość odbierania emocji. A może i myśli? Czy energii? Czy to tylko fantastyka?

Ten temat powraca szczególnie intensywnie w chwilach gdy odchodzą nasi bliscy lub przyjaciele. Gdzie w tych wszystkich teoriach są dusze zmarłych? Jak im pomóc? Pomoc fizyczna nie wchodzi w grę, bo tam chyba nie ma materii. To może jest tylko energia. Jak to pogodzić?

Myśli o Nich podtrzymują Ich egzystencję. Ale czy tylko w przenośni, w rozumieniu ulotnego myślenia w naszej głowie? Czyli czy to tylko ulokowanie pomiędzy neuronami naszego mózgu? Czyli tak jakby każdy miał cząstkę tej bliskiej osoby na własny użytek? Na ile ta osoba, która odeszła jest w stanie kreować swoje postrzeganie, odbiór? Czy nadaje jakieś informacje czy to nasza podświadomość generuje je pod nieaktywny obraz zmarłej osoby?

Jeżeli gdzieś jednak czekają na nasze myśli w sensie energii? Przecież każde nasze oddziaływanie nawet na samych siebie zużywa jakąś energię i generuje inną. Może więc dalszy byt zmarłych jest zależny od tego ile tej energii im przekazemy?

Różne Wiary przekonują nas o przeniesieniu się do lepszego świata, ale z całym swoim doświadczeniem, więc wiedzę też zabieramy ze sobą. Ale gdzie? W duszy? Jeżeli teraz uważamy, że o naszej inteligencji i pamięci decydują zwoje mózgowe to jak to jest z nami przenoszone w „zaświaty”? Czy owe słynne 21 gram to średnia pojemność emitowanej energii? Czy to co zapomnieliśmy też gdzieś zostało wcześniej wyemitowane czy utracone? Ile mieści się w tej porcji?

Pozostaje kwestia czy Dusze mają wpływ na to jak z tej energii zabranej i otrzymywanej skorzystać? A może te cuda, które jak słyszymy (a może doświadczamy) zdarzają się na całym świecie, są wynikiem przekierowania energii oferowanej zmarłym („świętym”).

A co z przekazywaniem energii (modlitwami) za żywych, ale np. chorych? Czy to pośrednictwo świętych czy bezpośrednio skierowanie tej energii do Nich?

To tylko tekst dedukcyjny (popularyzatorski) a nie naukowy. Ma na celu zainspirować do myślenia i szukania rozwiązań. A tych co mają na to wpływ do inspirowania badań naukowych, które z chaosu tych teorii mogą wynikać. Może to jest główny sens naszego życia – odkryć dalszą drogę i przygotować się do niej. Nie zostawiamy to tylko scientystom. Ja nie podejmuję się ich oceniać ani cytować a tym bardziej hipotez naukowych. Bo to nie miejsce na spory i obronę przed zarzutami herezji. Niech każdy zrobi co może zanim tematy te osiągną go same nieprzygotowanego z tej czy innej perspektywy.